



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
2/2022 (LV)
<https://doi.org/10.36770/bp.697>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Anna Maria Dobrowolska*

Uniwersytet Warszawski, Polska / University of Warsaw, Poland

ORCID: 0000-0002-2412-8928

„Tam jest pamiątek ognisko”¹. Elementy osjaniczne w twórczości Augusta Antoniego Jakubowskiego oraz Maurycego Gośławskiego

“Home of memories”. Ossianic elements in the works of August Antoni Jakubowski and Maurycy Gośławski

Abstract: The aim of the article was to trace the similarities between the Songs of Ossian and the works of selected authors of the Ukrainian school, which allowed Maurycy Mochnacki to create in 1826 the metaphor of Ukraine as “Polish Scotland”. We are talking about similarities in terms of building mood, creating images of space, reflecting on history, passing and memory, as well as a special sensitivity and way of feeling nature and the world. This metaphor has already been commented on many times, and it also evoked extreme opinions. Stanisław Makowski and Alina Witkowska, among others, found it unfounded, but its sources seem worth re-examining. The work aims to identify those features of Ukraine which, in the eyes of the authors of early Polish Romanticism, made it similar to Ossianic Scotland. In the article, fragments of Songs of Ossian will be juxtaposed with selected works of lesser-known poets from the Ukrainian school, August Antoni Jakubowski and Maurycy Gośławski. Indigenous Ukrainian *duma*, which is related to the Songs of Ossian in general terms by the presence of epic elements, as well as frequently appearing historical topics, is important research material. The Ukrainian steppe

* Anna Maria Dobrowolska – mgr; doktorantka na Uniwersytecie Warszawskim, autorka m.in. artykułu „*Mocim Panie, będzie powieść ukraińska*”. *Wybrane powieści poetyckie T.A. Olizarowskiego jako przestrzeń twórczego dialogu z konwencjami literackimi epoki romantyzmu* (2022).

¹ A. A. Jakubowski, *Dumka ukraińska*, [w:] tegoż, *Poezje*, wstęp J. Maślanka, Kraków 1973.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

was the space where the Kobzar sitting on the grave praised the heroic deeds of the Cossacks, just as Ossian told the stories of Fingal's warriors. This allowed Mochnacki to believe that the poets of the Ukrainian school, referring to indigenous folk art, would create national literature that would play a decisive role in “recognizing the nation as its own being”.

Keywords: Jakubowski, Gośławski, Ossianic literature, Ukrainian literature, romanticism, 19th Century.

W 1837 roku Aleksander Tyszyński opisał niejednorodność i wielowariantowość polskiej literatury romantycznej, związaną z powstaniem szkół regionalnych: litewskiej, halickiej, puławskiej, krakowskiej, ukraińskiej. Tę ostatnią przeciwstawiał pozostałym, wskazując zwłaszcza na jej *dzikość* i *ponurość*², nierzadko związaną z obrazami nieograniczonej przestrzeni stepu czy brutalności kolizyjny. Dziś za głównego teoretyka szkoły ukraińskiej uważa się Michała Grabowskiego, „któremu udało się uwydatnić [...] nie tylko rozległość i znaczenie romantycznego ukrainizmu w polskiej literaturze, lecz i wskazać na jego głębsze źródła, historyczne przesłanki i właściwości mitotwórcze”³. Rdzenna twórczość ludowa ukraińska została przez Grabowskiego nazwana „jedną z najdoskonalszych gałęzi samorodnej poezji słowiańskiej”⁴. W słynnej rozprawie *O szkole ukraińskiej poezji* krytyk wskazywał między innymi na to, że przełomowość dokonań poetów tejże szkoły opiera się na wnikaniu coraz bardziej w głąb ukraińskiej obyczajowości i duchowości. Stworzyli oni oryginalny wzorzec poezji, oparty na tym, co było im bliskie – na tematyce będącej ich dziedzictwem i tradycją. Jak zauważa Stanisław Makowski, „Ukraina była ich naturalną ojczyzną – i swoją domową, ukraińską kulturę podnosili jedynie do rangi tak zwanej wysokiej kultury narodowej”⁵. Wiersze i poematy powstawały bardzo często z perspektywy twórców przebywających z dala od Ukrainy,

2 Zob. A. Tyszyński, *O szkołach poezji polskiej*, [w:] tegoż, *Amerykanka w Polsce*, Petersburg 1837.

3 S. Kozak, *Polacy i Ukraińcy. W kręgu myśli i kultury pogranicza. Epoka romantyzmu*, Warszawa 2005, s. 88.

4 M. Grabowski, *O szkole ukraińskiej poezji*, [w:] tegoż, *Literatura i krytyka. Pisma*, t. 1, Wilno 1839, cz. 1, s. 38.

5 S. Makowski, *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim*, [w:] *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowski, U. Makowska, M. Nesteruk, Warszawa 2012, s. 13.

tęskniących i wracających we wspomnieniach do krajobrazów zapamiętanych z czasów dzieciństwa.

Grunt pod romantyczną fascynację swojskością, ludowością oraz „indywidualnością regionalną”⁶ przygotował James Macpherson. Osjaniczny sposób kreowania krajobrazu i nastrojowości z dużą siłą oddziaływał na polskich poetów. W 1826 roku w *Artykule, do którego był powodem „Zamek kaniowski” Goszczyńskiego* Maurycy Mochnacki nazwał Ukrainę „Szkocją Polski”⁷. Metafora ta wywoływała skrajne opinie w badaniach nad literaturą polskiego romantyzmu. Za jej bezzasadnością opowiadała się Alina Witkowska, argumentując, że w krajobrazie szkockim brakuje najważniejszych wyznaczników szkoły ukraińskiej – „stepu, konia i Kozaka”⁸. Nieprzychylny wobec poszukiwań analogii pomiędzy Ukrainą a Szkocją był też Stanisław Makowski. Powołując się na obserwację Witkowskiej, podkreślał, że w przeciwieństwie do Macphersona, który poprzez *Pieśni Osjana* odkrył dla literatury angielskiej Szkocję, polscy poeci ukraińscy nawiązywali do najbliższej sobie, rodzimej Ukrainy, co uniemożliwia przyporządkowanie ich dzieł do ważnej dla osjanizmu kategorii egzotyczności⁹.

Znaczący pozostaje jednak fakt sformułowania omawianej analogii w rozprawie poświęconej jednemu z dzieł fundamentalnych dla szkoły ukraińskiej. Maurycy Mochnacki dostrzegał zarówno w Szkocji, jak i Ukrainie potencjał do stworzenia tekstów utrzymanych w duchu kluczowej dla krytyka koncepcji literatury narodowej. W Polsce *Pieśni Osjana* odegrały bowiem rolę ważną pod szczególnym względem. W przekonaniu Stefana Kozaka uświadomienie sobie w romantyzmie wartości narodu stało się możliwe między innymi dzięki dziełu Macphersona: „[...] osjanizm, traktując lud i jego tradycję epicką jako żywą siłę narodowych dziejów miał tę przewagę, że dawał największą pożywkę dla rodzącego się uczucia zbiorowej świadomości historycznej i oparcie w realizacji dążeń narodowych [...]”¹⁰. W momencie wydania *Pieśni Osjana* mijало kolejne stulecie zależności Szkocji od Anglii. Odkrycie rodzimej poezji było potężnym

⁶ M. Janion, *Natura*, [w:] tejsze, *Romantyzm. Rewolucja. Marksizm*, Gdańsk 1972, s. 281.

⁷ M. Mochnacki, *Artykuł, do którego był powodem „Zamek kaniowski” Goszczyńskiego*, [w:] tegoż, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 1, Kraków 1996, s. 176.

⁸ A. Witkowska, *Dziko – pięknie – groźnie, czyli Ukraina romantyków*, [w:] *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim*, s. 24–25.

⁹ S. Makowski, „*Szkoła ukraińska*” w *romantyzmie polskim*, s. 13.

¹⁰ Tamże, s. 27.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

„pokrzepieniem serc” dla zdominowanych przez Anglię Szkotów¹¹. Podobnie znaczący wpływ na kształtowanie się ukraińskiej myśli narodowej miała epika ludowa. Źródła wydarzeń opiewanych w dumach miały często źródła w faktach historycznych, a pamięć o nich przekazywano z pokolenia na pokolenie. W książce *Polacy i Ukraińcy. W kręgu myśli i kultury pogranicza* Stefan Kozak zdaje się z pełnym przekonaniem twierdzić, że „kozackie dumy bohaterskie i pieśni historyczne były dla ukraińskich i polskich romantyków tym, czym stała się dla Zachodu osjaniczna Szkocja”¹². Uznaje się niekiedy za narodowe eposy zarówno *Pieśni Osjana*, jak i dumy ukraińskie.

W rozprawie *Pieśni Ukraińskie, wydane przez P. Maksymowicza, w Moskwie, 1834* Michał Grabowski przytoczył definicję dumy, sformułowaną przez autora zbioru:

[Dumy to – przyp. A.D.] Poemata śpiewane wyłącznie od Bandurzystów. Od pieśni różnią się charakterem bardziej opowiadającym, czyli epicznym i wolną miarą wiersza, składającą się z nieokreślonej liczby zgłosek toniczných. Bywa jednak czasami (z powodu lirycznego charakteru Ukraińców), że дума wpada w tok pieśni, a wtedy przejmuje ostatniej rytm i metryczność. Wiersz dumy jest pospolicie rymowy, treść historyczna¹³.

Krytyk, podobnie jak Mochnacki, szczególne znaczenie przypisywał „treści historycznej” przekazywanej w dumach. Podkreślał w tym zakresie rolę bandurzystów, za których sprawą „wszystkie początkowe ludy starały się wdrażać w pamięć tradycją ojczystych zdarzeń”¹⁴. W niektórych dumach widział Grabowski nie tylko spełnienie funkcji kronikarskich, lecz także cechy epopei. W ujęciu krytyka dumy zapewniały ciągłość pamięci dziejowej narodu, w nich krył się jego duch. To najczystsza możliwa forma poezji, bo wynikająca prosto z duszy tworzącego ludu, odczuwającego naturę i pojmującego historię na swój własny sposób. Wyjątkową rolę przypisywał Grabowski czerpiącym inspirację z ukraińskich dum poetom

11 Zob. J. Strzetelski, *Wstęp*, [w:] J. Macpherson, *Pieśni Osjana*, przeł. S. Goszczyński, oprac. J. Strzetelski, Wrocław 1980, s. 21: „Radość i дума z Osjana była ogromna. Nareszcie miłość własna Szkotów została usatysfakcjonowana. Okazało się, że ich przodkowie wcale nie byli barbarzyńcami. Od trzeciego wieku (a więc o wiele wcześniej niż Anglicy) posiadali własną poezję; co więcej, poezję, która dowodzi wyższości bojowej Szkotów nad słabeuszami, pobratymcami z Irlandii [...]; poezję, która ukazuje Szkotów jako szlachetnych, niemal idealnych, rycerzy”.

12 S. Kozak, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 22.

13 M. Grabowski, *O szkole ukraińskiej poezji*, s. 38.

14 Tamże, s. 39.

szkoły ukraińskiej, których uważał za twórców poezji narodowej. Pisał: „poeci nasi najnowsi, urodzeni na Ukrainie rozkochali się w śpiewach wieków dawnych, minionych, które brzmiały przy ich kolebkach i wznieśli ich woń i barwę w narodową poezję”¹⁵. Za ich sprawą ukraiński „element dzielnie wnika w skład naszej narodowej poezji, szczególnie terażniejszej”¹⁶.

Grabowski zauważył, że zarówno dla „poezyi osjanicznej”, jak i rdzennej twórczości ukraińskiej charakterystyczne było powtarzanie określonego zasobu motywów. Krytyk miał świadomość, że fakt ten mógł ułatwiać poetom odtwórcze naśladownictwo¹⁷. Za kompilatora obrazów znanych z poezji ukraińskiej Grabowski uważał Tymka Padurę. Pisał o nim, że mimo czerpania inspiracji z twórczości ludowej swoje dzieła „pod duch naszych poezji podrabia”¹⁸. Grabowski ogromną wagę przywiązywał do wierności oryginalnym pieśniom i zarazem autentyczności tworzonej poezji.

Zachodnia Ukraina, uznawana za najbardziej mitotwórczy region polskiego romantyzmu¹⁹, w istocie okazała się dysponować cechami osjanicznymi. Tym, co bez wątpienia zbliża ukraiński step do górskich przestrzeni *Pieśni Osjana*, są rozsiane po nim mogiły, ukryte pamiętki przeszłości. Gdy Malwina słucha opowieści Osjana, ten jest już ślepym starcem, ostatnim przedstawicielem rodu Fingala mającym świadomość zbliżającej się śmierci. Jego towarzysze nie żyją, ukazują się jednak jako niewyraźne postacie utkane z mgły i stanowią jeden z nieodłącznych elementów zarówno osjanicznego krajobrazu, jak i nastroju. Żyją na odludziach, przy jaskiniach wysoko w górach, wiszą nad mogiłami, są niejako wpisane w nocny krajobraz *Pieśni Osjana*.

Są to „widma bezsilne”²⁰, także poddane atmosferze przemijania, rozpałmujące przeszłe zdarzenia. Taki opis widma znajdujemy w *Kardonie*: „powoli

¹⁵ Tamże, s. 101–102.

¹⁶ Tamże, s. 100.

¹⁷ Tamże, s. 117: „Zresztą, trzeba zrobić uwagę, że poezya ukraińska ma w pewnym względzie tę łączność z poezją Ossyaniczną, że zawierając się jak i tamta w ograniczonej liczbie pojęć i obrazów i w ciągle jednostajnym smutku, da się na nieskończoną liczbę wariantów przerabiać, a zawsze to będą te same tony przeciągłe, te same obrazy omglone i może senne [...]”.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M. Janion, M. Żmigrodzka, *Szekspirowski „teatr okropności” na Ukrainie*, [w:] tychże, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 126.

²⁰ M. Szykowski, *Ossyan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu*, Kraków 1912, s. 32.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

wstawiała mgła z jeziora i przechodziła w kształcie starca po milczącym błoni. Ogromna jego postać nie ruszała się w stąpieniu: duch płynął powietrzem. Szedł ku Sali Selmy i rozplynał się krwawym deszczem”²¹. Duch ukazuje się Fingalowi i jest dla niego przepowiednią tragedii ludu. Jak pisze Marian Szykowski, obecność takich duchów nie pochodzi bezpośrednio z tradycji celtyckiej²², byłyby to zatem wymysł wyobraźni Macphersona. Badacz przyznał jednak, że taki sposób ukazywania istot pozaziemskich opierał się w pewnym stopniu na przekazach mających źródło w szkockiej tradycji ludowej²³. Widma te bardzo często otrzymują własne, autonomiczne miejsce w obrębie akcji. Tak dzieje się w *Beratonie*, kiedy Osjanowi ukazują się duchy Fingala i jego towarzyszy, a król zwraca się do ducha Malwiny i zadaje pytania o sens jej przedwczesnej śmierci.

Z obecnością widm wiąże się nocna sceneria będąca podstawą kolorytu osjanicznego. Jej nieodłącznym elementem jest księżyc, do którego bohaterowie kierują swe monologi. Wzywa go zaniepokojona, tęskniąca Komala, oczekując powrotu Fingala z bitwy z wojskami Karakula: „wystąp, synu nocy, księżycu! Wyjrzyj spomiędzy obłoków; wstań, ażebym mogła dostrzec blask jego stali na błoni jego obietnicy”²⁴. W funkcji lampy rozświetlającej noc, by zakochana mogła ujrzeć swojego kochanka, występuje księżyc także w *Kolmie*: „wstań, księżycu! spoza obłoków. Gwiazdy nocy, wstańcie! Niechaj mnie jakieś światło zaprowadzi do miejsca, gdzie mój kochanek samotnie po łowach spoczywał!” (*Pieśni z Selmy*)²⁵.

Postacie świata Osjana doskonale zdają sobie sprawę z przemijalności rzeczy, a jednocześnie – z potęgi pieśni jako nośnika pamięci o przeszłości, czemu daje wyraz Fingal w *Kardonie*:

wzniesicie, bardowie [...] chwataę nieszczęsnej Moiny. Wezwijcie pieśniami jej ducha na nasze wzgórze, aby odpoczęła z krasawicami Morwenu, słonecznymi promieniami ubiegłych dni, z weselem dawnych bohaterów.

[...]

²¹ J. Macpherson, *Pieśni Osjana*, przeł. S. Goszczyński, oprac. J. Strzetelski, Wrocław 1980, s. 43.

²² M. Szykowski, *Ossyan w Polsce*, s. 33.

²³ Tamże.

²⁴ J. Macpherson, *Pieśni Osjana*, s. 19.

²⁵ Tamże, s. 105.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

sława nasza wschodzi za dni naszych! Moje bitwy będą pomnikiem mojego ramienia;
w pieśni bardów moje imię²⁶.

Sława jest dla wojowników Fingala najwyższą wartością, a także celem ich zbrojnych działań. Pieśń natomiast pozostaje jedyną trwałą wartością w świecie, w którym wszystko przemija. Bohaterom towarzyszy nieustanna melancholia, tęsknota za przeszłymi czasami i świadomość ich nieodwracalnej utraty. W *Kardonie* wykrzykuje Osjan apostrofę, która pojawi się jeszcze kilka razy w następnych pieśniach: „O ty, opowieści z lat minionych! O wy, czyny z ubiegłych dni!”²⁷, a Klesamor ze smutkiem wspomina lata młodości: „O, gdyby mogła powrócić ta radość, kiedy po raz pierwszy ujrzałem tę dziewczę, białopiersią córkę cudzoziemców, Moinę o mądrych oczach!”²⁸.

W świecie ukraińskich dum, tak jak w *Pieśniach Osjana*, jedyną wartością, która ocaleje, jest sława. Rolę przechowywania pamięci o niej przypisano dumom opowiadającym o bohaterskich czynach i wydarzeniach istotnych dla kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej. Tak kończy się дума *Ucieczka trzech braci z Azowa...*: „A sława promienieje, nie umrze, nie polęże / Od dzisiaj po wieki”²⁹.

Przekonanie o wiecznej sławie umierającego przewija się przez zakończenia wielu dum. Jej wyrażenie jest najwyższym hołdem, jaki można oddać Kozakowi. Największy lęk wywołuje zaś myśl o samotnej śmierci. Ranny w dumie *Śmierć Kozaka w Dolinie Kodymskiej* przewiduje rychłą śmierć i złorzeczy na swój los. Towarzyszą mu jedynie spotykane w tak wielu dumach „orły czarnoskrzydłe, dozorczy kozaccy”. Szczęśliwie do Doliny dotarli młodzi Kozacy, którzy uczynili umarłemu pogrzeb i „sławę kozacką uczcili”³⁰. Tak Kozacy, jak i wojownicy Fingala, prowadzą życie pełne niebezpieczeństw, narażone na niespodziewaną śmierć. Jedynym, co może ocalić ich przed zapomnieniem, jest w obu przypadkach sława. Paralele w przypisywaniu pieśni roli nośnika pamięci o sławie,

²⁶ Tamże, s. 42–43.

²⁷ Tamże, s. 40.

²⁸ Tamże, s. 41.

²⁹ M. Kasjan, *Na ciche wody. Dumy ukraińskie*, Wrocław 1973, s. 78. Wszystkie dumki cytuję za tymże wydaniem.

³⁰ Tamże, s. 112.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

dostrzec można w dumie *Śmierć Kozaka bandurzysty*. Warto przytoczyć dłuższy fragment, by odczuć te podobieństwa:

Oj, na polach tatarskich
 Na szlakach kozackich,
 Nie wilki bure kwilą, narzekają
 I nie orły czarnoskrzydłe krzyczą,
 To siedzi na mogile Kozak starzutki,
 Jak gołąbeczek siwiutki,
 Na kobzie gra, wygrywa
 I głośno, żałośnie śpiewa.
 [...]
 „Hej, bracia, panowie mołojcy,
 Kozacy Zaporozcy!
 Oj, gdzież to wy przybywacie?
 Czy do matki Siczy przyjeżdżacie?
 [...]
 Hej, kobzo moja,
 Żono ty moja!
 Banduro moja malowana!
 Cóż mam z tobą począć?
 [...]
 Będą wiatry bujne po stepie latały,
 Będą w twoje struny uderzały
 I żałośnie wygrywały.
 Podróżni Kozacy będą przyjeżdżali
 I głos twój posłyszają,
 I do mogiły będą zawracali”³¹.

Stary, siwy Kozak wyczekujący zbliżającej się śmierci, tęskniący za latami młodości, wspominający zmarłych towarzyszy oraz tych, po których zaginął słuch, wykonuje „żałosną” pieśń, siedząc, co istotne, na mogile. Przytoczmy dla porównania dwa fragmenty z *Beratonu*:

³¹ Tamże, s. 113–114.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

Gdzież jesteś, o Malwino! z pieśniami twoimi, z łagodnym dźwiękiem twoich kroków?
Synu Alpina, czy jesteś blisko? Gdzież jest córka Toskara? [...]

Przybywam, przybywam, o królu mężów! Życie Osjana gaśnie. Poczynam znikać w Konie.
Nie widać już moich śladów w Selmie. Zasną przy kamieniach Mory. Nie zbudzi mnie
szum wiatrów w moich siwych kędziorach. Odleć, wietrze! na swoich skrzydłach, nie po-
trafisz zakłócić spokoju barda. Noc jest długa, ale jego oczy są ciężkie. Odleć, szelesz-
czący powiewie³².

We *Wspomnieniach polskiego wygnańca*, szkicu o literaturze polskiej napisanym w języku angielskim podczas przymusowego pobytu w Ameryce, August Antoni Jakubowski pisał o Podolu jako krainie poezji grobów. Liryki samego Jakubowskiego nie sposób odczytywać w oderwaniu od jego biografii. Ukazuje go ona jako emigranta pozostającego z dala od rodzinnego Podola, tęskniącego za matką i Ukrainą. Jest przepełniona bólem, brakiem nadziei na powrót w rodzinne strony, rozczarowaniem związanym z upadkiem młodzieńczych marzeń, uderzającym przeświadczeniem o rychłej śmierci na obcej ziemi i całkowitym zapomnieniu. Schorowany Jakubowski popełnił samobójstwo w wieku 21 lub 22 lat. Dopiero w 1973 roku Julian Maślanka zgromadził jego rękopisy, poprzedził wstępem i wydał poezje. Jarosław Ławski podsumował liryki Jakubowskiego, wskazując, że:

[...] rodzą się z tej samej wizji świata, wizji tworzonej na wyobrażeniu Podola jako ziemi melancholii, ruin i grobów, przestrzeni zamieszkałej przez posępne indywiduum, percypowanej przez ja człowieka, którego określam paradoksalną formułą umarłego przed śmiercią, człowieka zniszczonego czy spustoszonego wewnątrznie [...] ³³.

Podmiot poezji Jakubowskiego może być zestawiany z tytułową bohaterką słynnej powieści poetyckiej jego ojca, Antoniego Malczewskiego, choć jeszcze silniej chyba niż w *Marii* podkreśla się tu tematykę przemijalności. Ostatnią nicią wiążącą podmiot z ludzką egzystencją jest pamięć o rodzinnej ziemi. Podole Jakubowskiego nie jest krainą dziecięcej Arkadii. To miejsce naznaczone wojnami i śmiercią:

³² J. Macpherson, *Pieśni Osjana*, s. 225, 233.

³³ J. Ławski, *Tragiczna i utracona – Ukraina w liryce Jakubowskiego*, [w:] *Szkola ukraińska w romantyzmie polskim*, s. 224.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

Tam na łączce zamiast kwiatów
 Leży kości siła,
 Tam to wojna z trupich czaszek
 Wianek sobie wita³⁴.

Unoszące się nad łąką duchy przypominają osjaniczne widma majaczące nad mogiłami. *Dumka gminna* jest jednym z przykładów przemieszania elementów znanych z *Pieśni Osjana* i ukraińskich ludowych dum, o czym świadczy już sama klasyfikacja gatunkowa. Najpełniej „grobowego, osjanicznego ducha Ukrainy”³⁵ oddał Jakubowski w *Dumce ukraińskiej*. Uchwycony został w niej proces, który zachodzi w człowieku od czasu pełnej ideałów młodości do zderzenia się z okrucieństwem życia z dala od rodzimych miejsc. Pieśń, którą śpiewała podmiotowi w dzieciństwie matka, okazuje się „gadziną zdradziecką”, a Ukraina coraz bardziej zaczyna przypominać osjaniczną Szkocję. Pojawia się „wicher”, który jest „jedynym bardem na Ukrainie”. To on „szumi pieśń stepową”. Utwór ów nie ma jednak, jak w *Pieśniach Osjana*, mocy ożywiania przeszłości. Jest ona tylko symbolem zniszczonych młodzieńczych ideałów³⁶. Podmiot liryków Jakubowskiego czuje się często zdradzony przez świat. Z jednej strony tęskni za marzeniami, z drugiej – nienawidzi ich za paraliżujący ból, którego źródłem jest ich upadek. W dalszej części *Dumki ukraińskiej* noc przestaje być „piękna”, bowiem „nieraz w nocy z martwych kości / Wstaje widma krwawa, blada / I żałośnie opowiada / O przeszłych latach wielkości”. To już obraz wyraźnie osjaniczny. Step niczym szkockie wąwozy usiany jest mogiłami, a między nimi kryją się „ukraińskie dzieje”.

Motywy osjaniczne wykorzystał też Jakubowski w sonecie zatytułowanym *Krzemieńec*. Mimo wyraźnego osadzenia miejsca akcji utworu w Krzemieńcu³⁷, podobnie jak w *Dumce ukraińskiej* wykreował poeta osjaniczną, nocną scenerię:

Już noc czarna na basztach Krzemieńca spoczywa
 I księżyc, strażnik szańców usnął w łożu fali

³⁴ A. A. Jakubowski, *Dumka gminna*, [w:] tegoż, *Poezje*, s. 16.

³⁵ J. Ławski, *Tragiczna i utracona – Ukraina w liryce Jakubowskiego*, s. 231.

³⁶ A. A. Jakubowski, *Dumka ukraińska*, [w:] tegoż, *Poezje*, s. 18.

³⁷ To zdarza się u Jakubowskiego rzadko. Miejsca wydarzeń zazwyczaj pozostają bliżej nieokreślone. Otrzymujemy wyłącznie informację o regionie – Podolu lub Ukrainie w ogóle.

[...]

Coś błysło, jak cień blady, nikły bohatera,
Dusza brzmi tylko pieśń smętną, pieśń górną,
Jakby po strunach grała niebios lira,
Jakby bard nucił pieśni nad Podola urną.

[...]

Dziś, niestety, zostały jedynie pamiątki –
Wspomnienie niegdyś groźnych, zwycięskich sztandarów
I starożytnych zamków pokruszone szczątki³⁸.

Podmiot liryków Jakubowskiego jawi się jako jednostka ponadprzeciętnie uwrażliwiona na tematykę przemijania. Sam poeta ciężko chorował przez długi czas, żył najprawdopodobniej z nieustannie towarzyszącą mu myślą o rychłej śmierci. W takim momencie poznajemy też Macphersonowskiego Osjana. Stary bard, który doświadczył utraty wszystkich swoich towarzyszy, nie spodziewa się już niczego prócz śmierci. Tak samo podmiot liryków Jakubowskiego nie wyraża żadnej nadziei na powrót do kraju czy odzyskanie wiary w ideały młodości. Wiersze bardzo często są budowane na zasadzie kontrastu pomiędzy szczęśliwym czasem dzieciństwa a przepelnioną bólem terażniejszością. W życiu podmiotu przeminęło już wszystko, co dobre, a popowstaniowe Podole naznaczone jest straszlivymi zbrodniami i zniszczeniami. Poezja Jakubowskiego jest z tego względu poezją analogii: zniszczenia na Ukrainie odpowiadają „zniszczeniom” w duszy podmiotu. Estetyka i nastrojowość znana z *Pieśni Osjana* dawały Jakubowskiemu niezwykle szerokie pole do wyrażenia własnych przekonań egzystencjalnych, spośród których najważniejsze jest chyba to, które nazaczyło również *Marię* – o całkowitej bezsilności człowieka wobec procesu przemijania. Na Ukrainie wszystko znika, pozostaje tylko ból i żal – „i tak Wacław od razu wszystko w świecie traci”³⁹. We *Wspomnieniach polskiego wygnańca* Jakubowski pisał o swojej rodzimej ziemi: „Ludzie mają tam charakter pełen fantazji, romantyczny i poetycki. Można zaprawdę rzec, że Podole jest tym dla Polski, czym Szkocja dla Anglii”⁴⁰.

³⁸ A. A. Jakubowski, *Krzemieniec*, [w:] tegoż, *Poezje*, s. 3.

³⁹ A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*, oprac. tekstu H. Krukowska, Białystok 2002, s. 178.

⁴⁰ A. A. Jakubowski, *Wspomnienia polskiego wygnańca*, red. J. Ławski, P. Oczko, Białystok 2013, s. 104.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

Za twórcę, który gromadził wszelkie wzorce szkoły ukraińskiej i starał się je niezbyt umiejętnie naśladować, uznał Grabowski, obok Tymka Padury, Maurycego Gosławskiego. Z Grabowskim nie zgodził się Jacek Lyszczyzna, który w Gosławskim chciał widzieć miłośnika i „piewcę Podola”⁴¹. Co więcej, w poemacie *Podole* badacz zauważa wiele „naleciałości osjanicznych”⁴². Gosławski zbierał i wykorzystywał wzorce znane mu z poezji szkoły ukraińskiej, jednak umiejętnie wplótł w nie motywy osjaniczne. Dlatego zwłaszcza w kontekście rozważań podejmowanych w tej pracy będzie Gosławski cennym dowodem na obecność *Pieśni Osjana* w świadomości poetów szkoły ukraińskiej.

Podole, wydane po raz pierwszy w tomie *Poezje* w 1828 roku, jest romantyczną realizacją poematu opisowego. W czterech częściach poeta nakreślił obraz swojej rodzinnej ziemi jako – z jednej strony – Arkadii pełnej barwnej obyczajowości, a z drugiej – miejsca naznaczonego straszliwą zbrodnią. Część pierwszą stanowi zarys krajobrazu Podola – ziemi pełnej kontrastów: jednocześnie „wspaniałej, groźnej, świetnej, skromnej, tęsknej, cichej”⁴³. Ludność żyje tu w ścisłym związku z naturą, region wyróżnia się także pod względem języka, historii i tradycji. Obraz tej wyjątkowej obyczajowości otrzymujemy w części drugiej, zatytułowanej *Wesele gminne podolskie*. Narrator uczestniczy w uroczystościach, angażuje się w nie i usiłuje wytłumaczyć kolejne elementy tradycji. Nie ulega wątpliwości, że Gosławski opisuje sytuacje doskonale mu znane. Przekonuje o tym sam autor w *Niektórych objaśnieniach opisu Podola*, w których daje wyraz swojemu obeznaniu zarówno w obyczajach, jak i w historii Ukrainy. Zapewnia też, że aby jak najlepiej oddać obraz ukraińskiej obyczajowości, w *Weselu gminnym podolskim* umieścił własnoręcznie zebrane i przetłumaczone pieśni weselne. Część trzecia – *Kłęski Podola* – opowiada o wydarzeniu związanym z historią krainy, o tureckich najazdach z XVII wieku i związanych z nimi krwawych mordach. *Pożegnanie*, czyli ostatnia część poematu, to bardzo liryczne, emocjonalne rozstanie z rodzinną ziemią, do tego – niezwykle osobiste, niewątpliwie związane z biografią Gosławskiego.

Gosławski dostrzegał w Podolu całe mnóstwo zjawisk tylko czekających, by stać się inspiracją dla poety. Szczególnie ważne były dla niego dwie cechy

⁴¹ Zob. J. Lyszczyzna, *Maurycy Gosławski, czyli podolski wariant „szkoły ukraińskiej”*, [w:] *Szkola ukraińska w romantyzmie polskim*, s. 261.

⁴² Zob. J. Lyszczyzna, *Twórczość poetycka Maurycego Gosławskiego*, Katowice 1994, s. 40–45.

⁴³ M. Gosławski, *Podole*, [w:] tegoż, *Wybór poezji*, Katowice 2005, s. 27.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

– wspaniałe krajobrazy, równocześnie groźne i miłe oku, oraz ukryte w nich pamiątki przeszłości. Zdaniem Gosławskiego potencjał Ukrainy osadzony jest w głównej mierze w powszechnej obecności „zbioru pamiątek” wśród ludu. Elementy osjaniczne łączy postać tajemniczego starca, którego narrator spotyka w *Kłęskach Podola*. Tę część poematu otwiera monolog, który narrator wygłasza na widok schowanego wśród chwastów barwinka. Dziwi się, skąd wśród cierni znalazł się delikatny kwiatek. Po raz pierwszy barwinek pojawia się w opisie wesela Zosi i Kozaka Artema, gdzie jest ważnym elementem obyczajowości (kwiatek jako ludowy symbol wierności, poświęcenia i przyjaźni wplatano w wieniec panny młodej, zgodnie z podolską tradycją⁴⁴). Na prośbę narratora starzec opowiada historię miejsca. Barwinek okazuje się pamiątką zdarzeń jednego z tureckich najazdów, który był przyczyną tragicznego rozdzielenia dwójki młodych małżonków. Pan młody opuścił ukochaną, by walczyć, panna młoda schowała się zaś z resztą mieszkańców w jaskini, którą podpálili najeźdźcy. Jak dowiadujemy się z przypisów Gosławskiego, jest to historia oparta na autentycznej zbrodni. Na jej miejscu rośnie teraz barwinek, który wypadł z wianka panny młodej. Z jednej strony jest więc nadal znakiem wiernego oczekiwania kobiety na powrót ukochanego, z drugiej – ewoluje do roli pamiątki makabrycznej zbrodni.

Choć starzec opowiada o wydarzeniach, w których nie mógł uczestniczyć – działy się dwieście lat temu, to pamięć o nich pozostaje w nim żywa⁴⁵:

Tyle wspomnień bolesnych wokół nas krąży,
 Że myśl nigdy od razu do celu nie zdąży;
 Zawsze jedna pamiątka tak przetrąca drugą,
 Że w pamięci jak w lesie, bić się trzeba długo⁴⁶.

Wspomnienia wydarzeń można usłyszeć też w echu niesionym przez wiatr. Na Podolu nie sposób więc uciec od przeszłości. Wydźwięk monologu

⁴⁴ O. Kolberg, *Podole*, Poznań 1994, s. 73.

⁴⁵ J. Lyszczyna, *Twórczość Maurycego Gosławskiego*, s. 40: „Widać to [fascynację *Pieśniami Osjana* – A.D.] chociażby w tak bardzo osjanicznym stosunku do przeszłości manifestowanym w *Podolu*, przeszłości dającej się odczytać ze śladów ukrytych w ziemi, z podań i opowieści [...], ale jednocześnie poddanej niszczącemu działaniu czasu [...]. Przeszłość jest tu odczuwana jako coś wciąż żywego, jak w świecie bardów Osjana [...]”.

⁴⁶ M. Gosławski, *Podole*, [w:] tegoż, *Wybór poezji*, s. 57.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

starca najbliższy jest *Pieśniom Osjana* we fragmencie podsumowującym całą opowieść:

Wszystko, synu! minęło – dziś już rody nowe
 Depcą równin podolskich głązy nagrobowe;
 Pomniki zapomniane zapomnianej chwały,
 Co zatarte, głęboko w ziemię powrastały;
 Lecz postać ich milcząca, wymowna i tkliwa,
 Głosem się wszechmogącym do duszy odzywa.
 A gdy nocą jesienną w dalekich dąbrowach
 Odgłos wiatrów północnych szumi po parowach;
 Gdy w niestrojnym nocležań połamanym głosie
 Dzika, wędrowna дума przemknie się po rosie
 I choć w słowach niejasnych, w przekręconej mowie
 Dawne imię obrońców w przelocie wypowie;
 To po tej zabłąkanej, jednotonnej nucie [...] Uroczyste do duszy napływa uczucie;
 Cała przeszłość w pamięci ożywionej wskrześnie,
 A myśl po jej obszarach błąka się jak we śnie⁴⁷.

Dla porównania przytoczmy fragment *Pieśni Osjana*:

Oglądam się na przeszłość, lecz ona ciemno jawi się w oku Osjana, niby promienie księżyca, odbite w dalekim jeziorze. Tutaj wstają pałające promienie wojny! Tam mieszka milczący i słaby ród! Żadnego roku czynami nie naznacza, z wolna przemijając! Ty, co mieszkasz między tarczami! Ty, co obudzisz gasnącą duszę! Znijdź ze ściany, arfo Kony, o trzech głosach! Przybądź z tym, co przeszłość ożywia; co budzi znikłe postacie w ich czarnośniadych latach?⁴⁸

Ton podolskiego starego mężczyzny jest zdecydowanie mniej gwałtowny. Podle w opisie Gosławskiego, choć kryje pamiątki tak strasliwego mordu, wciąż jest krainą pięknej przyrody, życzliwego ludu, pełną słońca i bujnej roślinności.

⁴⁷ Tamże, s. 67–68.

⁴⁸ J. Macpherson, *Pieśni Osjana*, s. 15.

W takim świecie nie ma miejsca na gwałtowne buntownicze uczucia, nawet jeśli mówi się o równie tragicznych wydarzeniach. Starzec wydaje się pogodzony z upływem czasu, wie, że sprzeciw wobec porządku rzeczy niczego nie zmieni. Jednak w ogólnym wydzwiku takie wrażenie sprawia także Osjan. Przytoczony fragment *Pieśni Osjana* jest przecież jednym z niewielu, w których bard buntuje się przeciwko przemijaniu. W dziele Macphersona dominuje raczej nastrój melancholii, a podobieństwo treści wyrażonych w obu fragmentach jest niewątpliwie zauważalne.

Cokolwiek mówić o tendencjach kompilatorskich Gosławskiego, w kontekście rozważań nad metaforą Ukrainy jako „polskiej Szkocji” *Podole* jest niewątpliwie cennym tekstem. Niezależnie od opinii Michała Grabowskiego można w Gosławskim dostrzec wielkiego znawcę folkloru, co ujawnia się między innymi w szczegółowych opisach wesela i przytoczonych piosenkach. Wiedzę nabywaną od dziecka poszerzał poprzez poszukiwania prowadzone na własną rękę. Musiał więc być świadomy, na jakiej zasadzie możliwe jest połączenie kultur z pozoru przecież tak od siebie odległych. Tym, co w odczuciu Gosławskiego zbliżało je do siebie najsilniej, była trwała obecność pamięci o historii zachowanej zarówno w krajobrazie, jak i pielęgnowanej wśród ludu. Wprowadzenie do *Podola* zabiegów znanych z *Pieśni Osjana* jeszcze bardziej uwydatniło poetycki potencjał Ukrainy.

Herder wróżył Ukrainie, że dzięki heroicznym dziejom i trwałości pamięci o bohaterach będzie „nową Grecją”⁴⁹. Warto jednak przypomnieć słowa Mochackiego, który w artykule *O krytyce i sielstwie* stanowczo zaznaczał, że „nigdy się hellenizm nie odrodzi w Słowiańszczyźnie”⁵⁰. Ukraina posiadała wiele walorów umożliwiających wykorzystanie jej przy tworzeniu „polskiej” literatury Północy. Zdaje się, że jako pierwsi zauważyli i w pełni wykorzystali ten potencjał poeci szkoły ukraińskiej. Bezkręśny step można było z łatwością ukazać w osjanicznej, nocnej scenerii. Ukraiński folklor sankcjonował także wprowadzenie widm, stałych elementów świata *Osjana*. Materiału dostarczały rdzenne dumy ukraińskie. Z *Pieśniami Osjana* w ogólnym ujęciu łączyły je po pierwsze pierwiastki epickie, po drugie – często pojawiająca się tematyka historyczna. Dumy opiewały między innymi bohaterski czas kozaczyzny, tak jak Osjan opowiadał

⁴⁹ S. Kozak, *U źródeł romantyzmu i nowożytnej myśli społecznej na Ukrainie*, Wrocław 1978, s. 18.

⁵⁰ Mochacki, *O krytyce i sielstwie*, [w:] tegoż, *Pisma krytyczne i polityczne*, s. 243.

Anna Maria Dobrowolska, „*Tam jest pamiątek ognisko*”. *Elementy osjaniczne...*

o heroicznym czynach wojowników Fingala, miały więc niebagatelne znaczenie dla – mówiąc słowami Mochnackiego – „uznania się” narodów Szkocji i Ukrainy „w jestestwie swoim”. Obecność wątków historycznych w dumach wiąże się ze szczególnie ważną paralełą między Szkocją a Ukrainą, mianowicie obsesyjną świadomością przemijalności. Jedyną stałą wartością jest tu sława, którą zapewniać ma chroniąca przed zapomnieniem ludowa pieśń. Przyznawanie pieśni nadnaturalnych mocy utrwalania i zapewniania ciągłości pamięci to kolejne podobieństwo między *Pieśniami Osjana* a ukraińskimi dumami. W tych ostatnich widać także obrazy ludowych lirników paralelne z kreacją Osjana, dające być może początek romantycznej wizji poetów-wieszczów.

Nie sposób sobie wyobrazić, by poeci szkoły ukraińskiej wplatali motywy osjaniczne w obręb poezji tak ściśle związanej z Ukrainą, gdyby w tej doskonale przez siebie znanej ziemi nie dostrzegali ku „osjanizowaniu” stosownej inspiracji. Jest też bardzo wątpliwe, by krytyk i znawca literatury tak wybitny, jak Maurycy Mochnacki, stworzył metaforę „Szkocji Polski” bezrefleksyjnie. Zarówno on, jak i omawiani w artykule polscy twórcy ukraińscy musieli widzieć w Ukrainie wyraźne cechy zbliżające ją do tak przecież odległej Szkocji. Żeby również je dostrzec, musieliśmy przyjąć perspektywę polskich romantyków, spróbować pojąć ich sposób rozumowania w duchu postulatu Mochnackiego, według którego „przede wszystkim trzeba wyrozumieć myśl autora”⁵¹.

Nie sposób w pełni omówić złożoności metafory Ukrainy jako „polskiej Szkocji” w niniejszej artykule. Chciałam skupić się na źródłach określania głównie przez pryzmat wyobrażeń literackich w pierwszej połowie wieku XIX dysponujących siłą wręcz fundującą, założycielską – swego rodzaju mitów. Trzeba jednak dostrzec również niejednoznaczność całej metafory i nieściśłości z nią związane. Być może to z nich wynikają opinie kwestionujące zasadność jej powstania. A przecież próba zrozumienia takiego porównania wymaga także przekroczenia pewnych szablonów w myśleniu o szkole ukraińskiej polskiego romantyzmu, tak licznych i utrudniających myślenie o tym wariantcie szkół regionalnych. Pozostaje wyrazić nadzieję, że problem zostanie zauważony i pewnego dnia szeroko i w sposób możliwie pełny opisany, wzbogacony – chociażby o problematykę dyskursu kresoznawczego.

⁵¹ M. Mochnacki, *Artykuł, do którego był powodem...*, s. 176.

Bibliografia

- Gosławski M., *Podole*, [w:] tegoż, *Wybór poezji*, Katowice 2005.
- Grabowski M., *O szkole ukraińskiej poezji*, [w:] tegoż, *Literatura i krytyka. Pisma*, T. 1, Wilno 1839, cz. 1.
- Jakubowski A. A., *Poezje*, wstęp: J. Maślanka, Kraków 1973.
- Janion M., *Natura*, [w:] tejże, *Romantyzm. Rewolucja. Marksizm*, Gdańsk 1972.
- Janion M., Żmigrodzka M., *Szekspirowski „teatr okropności” na Ukrainie*, [w:] tychże, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978.
- Kasjan M., *Na ciche wody. Dumy ukraińskie*, Wrocław 1973.
- Kolberg O., *Podole*, Poznań 1994.
- Kozak S., *U źródeł romantyzmu i nowożytnej myśli społecznej na Ukrainie*, Wrocław 1978.
- Kozak S., *Polacy i Ukraińcy. W kręgu myśli i kultury pogranicza. Epoka romantyzmu*, Warszawa 2005.
- Lyszczyna J., *Twórczość poetycka Maurycego Gosławskiego*, Katowice 1994.
- Lyszczyna J., *Maurycy Gosławski, czyli podolski wariant „szkoły ukraińskiej”*, [w:] *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowskiego, U. Makowskiej, M. Nesteruk, Warszawa 2012.
- Ławski J., *Tragiczna i utracona – Ukraina w liryce Jakubowskiego*, [w:] *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowskiego, U. Makowskiej, M. Nesteruk, Warszawa 2012.
- Macpherson J., *Pieśni Osjana*, przeł. S. Goszczyński, oprac. J. Strzetelski, Wrocław 1980.
- Makowski S., *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim*, [w:] *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowskiego, U. Makowskiej, M. Nesteruk, Warszawa 2012.
- Malczewski A., *Maria. Powieść ukraińska*, Białystok 2002.
- Mochnacki M., *Artykuł, do którego był powodem „Zamek kaniowski” Goszczyńskiego*, [w:] tegoż, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 1, Kraków 1996.
- Mochnacki M., *O krytyce i sielstwie*, [w:] tegoż, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 1, Kraków 1996.
- Strzetelski J., *Wstęp*, [w:] J. Macpherson, *Pieśni Osjana*, przeł. S. Goszczyński, oprac. J. Strzetelski, Wrocław 1980.
- Szyjkowski M., *Ossyan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu*, Kraków 1912.
- Witkowska A., *Dziko – pięknie – groźnie, czyli Ukraina romantyków*, [w:] *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowskiego, U. Makowskiej, M. Nesteruk, Warszawa 2012.
- Tyszyński A., *O szkołach poezji polskiej*, [w:] *Amerykanka w Polsce*, Petersburg 1837.

